

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 88, telefon Nr. 885. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Śniwowska Nr. 3.

## WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

## CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. Lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

## WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE . . . . .	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ . . . . .	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ . . . . .	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

# Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci 1913 r. i półrocze II-ie

**Teatr Polski.** 32690  
Dziś, w czwartek: **Benefis N. Szczawińskiego-Sawickiego** zakończy balet „Piękna Helena”, „Kabaret artystyczny”, „Obrazek wiejski” op. Offenbacha (1 akt). ANONS: Jutro „Wesola wdówka” (ceny zmniejszone o 30%).

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
Tylko trzy dni!!!  
**Pod ogniem kartaczy** dram. w 3 cz. z krwawych wypadków na Bałkanach. 1-sza cz. — Walka na śmierć. 2-ga cz. — Giar i chrześcijaństwo. 3-cia cz. — Krwawy pocałunek. Rzecz dzieje się pod Kirkilissa.  
**Fru-Fru**, powieść kinematograficzna w 4 części, z życia miłośnika znanego tancerki. — Program dopełniają: Najświeższe zdjęcia Dziennika Pathé. Początek o godz. 6-jej p. p. Wejście do sali bez przerywania. W niedzielę 21 lipca, o godz. 3-jej bardzo zajmujący program przedstawienia dla dzieci. Wejście na to przedstawienie po 10 kop. dla wszystkich.

**Teatr Familijny R. Sztremera,** ul. Wielka 74.  
Dziś! Wspaniałe kinematografu, eszary zachwyty! Jeden tylko egzemplarz! Niezrównana i zachwycająca Leda Titz i znakomity Widali wykonują najświetniejszą rolę w tragedji z życia wspólnie. — Program dopełniają: Obraz snu w 3 części. p. t. **Za kulisami wyższego świata.** Obraz ten nadzwyczaj treściwie zaznającym widza z intrygami wielkiego świata i moralnością przynależną doń. — Niezłomnie przeciwi, zachwycająca komedia. — Chciałby zgineć ale się żon, komedia. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja A. I. SZUMANA. Telefonu 364.  
Kinematograf na odkrytej scenie.  
W nadzwyczajnym rozmiarze ekran.  
— **Obrzym.** — **Sensacja!** — **Nowości!** —  
Wyjątkowy egzemplarz 2 razy odrzucony, z udziałem znanej artystki Asty Nilzen. Nadzwyczaj wznosząca tragedia w 3 częściach 1200 metrów, 3 komizne obrazy z udziałem Maksa Lindera. Początek obrazów 9 1/2 g. wieczorem.

Na odkrytej werandzie na placu „Divertissement Maestre” Komik-kupiecista **Kostantyn Sawicki** Zaporozki duet **Doroszenko**, znany duet Bertoldi-Maryni. Bosonozka lef-mowa. Tancerka **Wasia Sifan**. — 3 orkiestry 3 —  
Początek spaceru o 6 g. wieczorem.  
**Koncertowa sala Dyrekcja I. A. Szumana.** Dziś! Dziś!  
Grand „Café Concert”, ulubieniec publiczności **Etal Ekspress**, **Rosyjski koncertowa trup.** H. A. Bohdanowa. 35 № № programu 35 № №.  
Początek o godz. 12-jej w nocy.

## „Wsia Wilna” na rok 1914.

Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna” (Św. Jerski Prosp. № 35, m. 1) najprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdetailed swych danych, dotyczących się owych instytucji, jako to: nazwę instytucji, adres i № telefonu, godziny przyjęć, oraz wydawanie informacji, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 23 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadesłanie swych adresów.  
Wszystkie te informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnym „Wsia Wilna” na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

**Biblioteka pamiętników**  
ma na celu zbiorowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedziane przez świadków naocznych.  
obejmuje obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.  
każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzonej treścią przedmową.  
jako wydawnictwo periodyczne wychodzi raz na miesiąc w formie książkowej, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracjami.  
WARUNKI PRZEDPŁATY: w Wilnie roczn. rb. — półr. — kwart. — z prz. poczt. „ 8 „ 4 „ 2 „ — za granicą „ 10 „ 5 „ 2,50  
dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”: w Wilnie rocznie rb. 6, półr. 3, kwart. 1,50 z przes. poczt. „ 7 „ 3,50 „ 1,75  
Adres Redakcji i Administracji „Biblioteki pamiętników”  
Wilno, prospekt 5-to Jerski № 28.  
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Wszystki z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach  
**PAMIĘTNIKI**  
prof. d-ra Józefa Franka  
z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.  
Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie; charakterystykę wielkorządów, profesorów, znanych i głośniejszych w owym czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojennych Napoleońskich. Pamiętniki zdobiją liczne portrety i ilustracje.  
Cena 3-oh tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.  
Wydawnictwo „Tow. Udz. Kur. Litewski”.

**Przeciw otyłości.** Sposób życia, jaki kobieta z towarzysztwa zmuszona jest prowadzić z rozpoczęciem się obecnego sezonu, zniewała ją do zapomnienia o ćwiczeniu swego ciała. Spędzając czas na wizytach, na robieniu sprawunków, na zebraniach towarzyskich, czyż może kobieta, choćby najmniejszą zalotną, znaleźć w ciągu dnia kilka godzin wolnego czasu, który mogłaby poświęcić przechadzce na świeżym powietrzu? Nie przeto dziwnego, że podobny sposób życia sprzyja tyłowi. Lecz nie ma powodu do zmartwień, skoro w sposób łatwy i skuteczny możemy usunąć nadmierną otyłość, tego wroga młodości. Mamy możliwość zachowania wysmukłości linii naszej postaci, nie uchybiając jednocześnie wymaganiom higieny i przywrotności, przez zastosowanie Jodyryny D-ra Deschampa (*Jodhyrine du Dr. Deschamp*). Jodyrinę D-ra Deschampa można nabyć w każdej aptece lub w składzie aptecznym. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim. 41247

## Wojna czy porozumienie?

Zamęt bałkański doszedł do punktu kulminacyjnego. Wszystko wywróciło się do góry nogami: plany wielkich mocarstw, sytuacja zwyciężonej niedawno Turcji, stosunek wzajemny państw związkowych. Są chwile, gdy niby w wielkiej mgłę niepodobniestwem jest dojrzeć przed sobą coś z kilku kroków, niepodobniestwem przewidzieć rozwój wypadków choćby za dni kilka. Wkroczyliśmy pozornie w świat nieprawdopodobieństw. Najniebezpieczniejsze wydaje się zszereżenie i najlogiczniejsze — niemożliwe. Coś o najbliższej przyszłości rzec mogłaby chyba pani de Thebes. Wszelki wniosek w tej chwili wygląda na wróżbę polityczną. Nie kuśmy się więc o nią. Postarajmy się jednak i w chaosie obecnym coś zrozumieć, coś pojąć.  
Czem są w tej chwili Bałkany? Kregielnia, w której wszystkie powywracano kregle. Odbywa się bowiem wielka gra. To gra wciąż tych samych dwóch partnerów. Kule wyrzucają oni właściwie, choć niewidzialna ręka. To dotyczy się bój dyplomatyczny pomiędzy Austrią i Rosją — trójprzymierzem a trójporozumieniem. Bój za pomocą uderzanych z zewnątrz figur. Partia jest niesłychanie złożona. Ale stawka ciągle ta sama. Idzie o panowanie nad Bosiorem, o uwikłanie w swe sieci ludów bałkańskich, o wytworzenie własnej czaty na półwyspie. Bałkańskim królom wydaje się, że to oni sami toczą wojny i zadają sobie wzajem klęskę — istotnie ich poddanych krew się tam leje, ale na żywym gruncie Tracji czy na kamieniach Albanji po tych potokach krwi do przyszłej chwały lub upadku, do rozwinęcia, lub zagłady swojej idei politycznej idą na krwawo widmo wojny nieczuli dwaj zapasnicy, dwie potęgi, niby to w walce nie biorące udziału. Ich dziełem pokój, lub wojna, zgoda lub nowe kłótnie. Straszna tragedia rozgrywa się na scenie, posiadającej dwóch sfilefów. Głosu ich nie słyszymy, ale czujemy, iż bez nich urwałaby się akcja.  
Gdyby nie współzawodnictwo austriacko - rosyjskie, nie byłoby pierwszej wojny bałkańskiej, bo Macedonia wczes dostalaby samorząd — i nie byłoby obecnej, gdyż zrodziła ją chęć rozbicia związku bałkańskiego z jednej, a chęć opanowania go z drugiej strony. Gdyby nie Petersburg i Wiedeń — Adria-nopol nie stałby się powtórną turecką, a Rumunia nie zagroziłaby Bułgarii. Namiętności i ambicje greckie, serbskie, czy bułgarskie grają w wojnie obecnej, rzecz prosta, olbrzymią rolę, ale to są potwory, które z zakratowanej klatki na arenę cyrkowa wypuścił ukryci gołromcy. Potwory te gryzą się i kalczą na ich benefis, same nie wlecząc tego. Stąd niema co żałować, że niedoszedł do skutku zjazd w Niszu i niema co oczekiwać poważnych rezultatów od zjazdu w Bukareszcie tak długo, póki emulacja

austriacko - rosyjska trwać będzie, póki Wiedeń i w Petersburgu jednocześnie nie wymówią nareszcie słowa „zgoda”. Póki interesy wielkich antagonistów pogodzone nie zostaną nareszcie. Gdy się to stanie — mali schowają swe szable do pochwy siłą rzeczy. Dalszy ciąg a-fery bałkańskiej nie na Bałkanach przesadzony więc będzie.  
O samodzielnej polityce państw bałkańskich mówić można chyba w dniu, gdy Rosja raz na zawsze skwitowałaby z Konstantynopola, a Austria pogodziła się z myślą stracenia Bośni, Hercegowiny i Krocji. Ale taki moment nie nastąpi, póki nie dwa mocarstwa żyją, póki snują co raz dalej idące sny o wielkości, nie skóre do jakichkolwiek wyrzeczeń. Pod jednym względem więc interes ich się zbiega — pod względem ograniczenia rozwoju Serbji, Bułgarii, Grecji czy Rumunii. Tylko, że podczas, gdy dla Rosji na rękę jest wogóle wzrost Serbji, dla Austrii odwrotnie pożądanym bardziej byłby rozrost Bułgarii. Tak jest w zasadzie, i to też spowodowało w dużym stopniu drugą wojnę bałkańską. Lecz rezultaty jej wszelkie oczekiwania zawiodły. I oto owe właśnie niespodziewane spory serbsko - bułgarskiego wyniku uczyniły wbrew wszelkim przewidywaniom możliwym porozumienie austriacko - rosyjskie. W tej chwili zarówno Austria jak Rosja widzą, że szuszerowały fatalnie. Powywarowały wszystkie kregle, nie nie zarabiają na tem. Jest więc moment, gdy radeby wrócić do starych rzeczy z przed wojny. To jednak nazbyt trudno. Do pewnego stopnia osiągnęłyby to można wespółni siłami jedynie. Inaczej niebezpieczna gra obróci się przeciwko zainteresowanym w niej najbardziej, pogmatwa plany i austriackie i rosyjskie. A więc zaprawo-nieć na półwyspie ład jakiś dwie walczące ze sobą dyplomacje byłyby w stanie, tylko zgodziwszy się na jedno i jednocześnie zdobywając się na kroki stanowcze: rosyjska na zabór Armenji, zaś austriacka — Nowobazarskiego Sandżaku. Jednak takiej harmonji działał stają na przeszkodzie myśli o dalszej przyszłości. Ani ekspansja Austrii na Sandżaku, ani ekspansja Rosji na Armenji zatrzymać by się na dłuższy czas nie mogła. Związek bałkański byłby rozbity i Turcja osłabiona, ale Związek bałkański, próbowałby jednak odżyć i oprzeć się o kogoś, a konająca Turcja jankiem niezgody być by nie przestawała. Więc porozumienie i jednocześnie działanie Wiednia i Petersburga byłoby paljatywem na bardzo krótką metę. Ale przeciw dyplomacji stoi właściwie tylko na paljatywach. Za daniem jej nie tyle wojny unikać, ile wojnę opóźniać. Dlatego chwilowa a jednoczesna interwencja w sprawach bałkańskich w danym momencie wydaje się możliwa. Wielką burzę wszechświatową odroczy ona, ale jej przyczyn nie usunie.  
Nazbierało się ich zbyt wiele. Są to przyczyny natury społecznej, ekonomicznej, dynastycznej nareszcie — przyczyny, w których porozumienie Sazonowa z Berchtoldem, albo Grey'a z Jagowem nie jest w stanie nie zmienić. Porozumienie to, do którego chwiejność polityki austriackiej i jałowość rosyjskiej jedynie doprowadzić mogą, ma poza sobą jedną dźwignię potężną — kapital całego świata, który wojny sobie nie życzy. Kapitał jest w tej chwili większym pacyfistą zapewne od socjalizmu. Ale zdjęty grozą kryzysu dziś, niepokojujony przed chwilą decydująca zbyt już długo, zrujnowany zawczasu — ten sam kapital, odetchnąwszy, zmieni swoje tendencje i dążenia. Szybkie, doraźne starcie nie będzie mu tak straszne. Jest więc przejawiający się obecnie sfer sfer wielkich mocarstw a szczegól-niej sfer decydujących Austrii i Rosji nastrój ugodowy, nie więcej jak działaniem na zwłokę. Gra na chwilę przerwana podjęta jednak być musi przy pierwszej okazji. Pro-wizoryczne porozumienie dwóch inspi-ratorów przywoła na razie do porządku ludy bałkańskie, ale spokoju wszystkim ludom świata na długo nie zapewni.

W. B.—skł.

**ZDOBYTA ANGLIJA.**  
Na razie stało się to dopiero na wielkich manewrach floty angielskiej. Eskadra, wyobrażająca nie-przyjaciela, zwyciężyła eskadrę, broniaącą brzegów Anglii i zdołała wreszcie na ląd oddział okupacyjny. Zresz-ta rezultat ostateczny wielkich ma-newrów nie jest jeszcze wiadomy. W tej chwili okręty bronione Anglii są podobno blokowane w jednym z portów. Swiadczyłoby to o ostatecznej niemożności obronienia Wielkiej Bry-tanii, przed energicznym napastnikiem. Pytanie tylko, czy ów przyszły napa-stnik dorówna flocie angielskiej, dziś go imitującej. Bądź co bądź legenda o niemożności wdarcia się na tery-torium angielskie wroga — jest zach-wiana. Nie będzie to bez wpływu na nową organizację obrony brzegów an-gielskich i jeszcze większe zapewne zwiększenie sił „pani mórz”. Anglia na prawdę bowiem zdobyta być nie zeche.

## Główna stawka.

Niedawno depesze doniosły, że niektóre niemieckie organizacje ekono-miczne w specjalnych okólnikach wyraziły niepokój z powodu możli-wości obciążenia przez Rosję elem zboża i maki w nowym traktacie handlowym. W ten sposób organi-zacje niemieckie chcą wywrzeć na-cisk na rząd niemiecki, aby żarliwie pilnował interesów rolnictwa niemieckiego w przyszłym traktacie z Rosją.  
Rzecz prosta, że jedną z głów-nych stawek, rozgrywanych przy rokowaniach traktatowych rosyjsko-niemieckich, będzie względ na rol-nictwo. Mają tu dużo do obrony za-rowno Niemcy, jak i państwo ro-syjskie.  
„Kurjer Warszawski” niedawno w tej sprawie wydrukował artykuł, w którym autor ilustrował cyframi, jak w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosło rolnictwo niemieckie. Stała się w tym okresie rzecz zdumiewająca: rolnictwo niemieckie zaczęło grozić współzawodnictwem rynkowym państw, uchodzącemu za par excellence rolnicze i dostar-czającemu zboża całej Europie — państwu rosyjskiemu.  
Przeciętny plon żyta w państwie rosyjskiem — oblicza „Kur. Warsz.” z dziesięciny, z 46 pudów w roku 1896 spadł do 43 pudów w r. 1910. Czyli plon był wsteczny. W Niem-czech w tym samym okresie czasu wzrósł z 95 do 114 pudów.  
Co się tyczy pszenicy, to w pań-stwie rosyjskiem przeciętny plon wzrósł z 40 do 50 pudów, w Niem-czech zaś ze 118 do 133 pudów.  
Dane te wystarczająco oświetla-ją obrzydliwą różnicę między kultu-rą rolną niemiecką a rosyjską. Do-piero wszakże następane cyfry mó-wią, do czego prowadzi ta różnica z punktu widzenia handlu międzynaro-dowego.  
Porównując wywóz zboża z państwa rosyjskiego i z Niemiec, widzimy, że wywóz żyta z pierwsze-go podniósł się od r. 1892 do 1910 z 12 milionów pudów do 40,5 miljonów, z Niemiec zaś z 0,05 milionów pudów do 50 milionów. Czy kilka-tych cyfr nie wystarcza już do o-świetlenia sytuacji?  
W r. 1900 niemiecy sprowadzili do siebie żyta zapasowego (rosyjskie-go i polskiego) 54,5 milionów pudów, wywieźli zaś własnego zaledwie 4,6 mil. pudów. W dziesięć lat później (r. 1910) import niemiecki wynosił już mniej, aniżeli połowę poprzed-niego, zaledwie 23,8 milionów pu-dów, eksport zaś wzrósł do olbrzymiej cyfry 50,3 milionów pudów.  
Z mąką rzeczy się mają tak samo. Od r. 1897 do 1910 wywóz maki z państwa rosyjskiego podniósł się z 4,8 mil. pudów do 5,5 milionów (ży-tnej) oraz z 3,7 mil. pudów do 6,2 mil. (pszennej), czyli bardzo niez-nacznie. W Niemczech zaś w tym samym okresie czasu wywóz maki żytniej wzrósł z 6,9 mil. pudów do 14,4, a pszennej z 2,7 milionów pu-dów do 11,6 milionów.  
Widzimy zatem, że postęp rolni-cтва niemieckiego zarówno pod względem wytwórczym, jak handlo-wym, był w ostatnich latach ol-brzymi.

Odbija się to na rynku państwa rosyjskiego w sposób najbezpośred-niejszy. Ostatnimi czasy Królestwo Polskie musi się bardzo poważnie liczyć z importem zboża niemieckie-go. W r. 1896 wwieziono tam pszeni-cy, żyta, owsa zaledwie 185 tysięcy pudów, w r. 1907 już 4 i pół mil. pudów!  
Coś podobnego dzieje się także w Finlandji. W latach 1895 — 99 wwieziono tam maki pszennej i żytniej 2,6 mil. pudów, a w dzie-sięć lat później — 8,5 mil. pudów. Import niemiecki wzrósł o jakieś 300 proc. z górą. To piękny rezultat!  
Nie jaskrawiej od tych kilku skromnych cyfr nie mogłoby oświe-tlić ciemnych stron obecnego trak-tatu rosyjsko-niemieckiego z r. 1904 i konieczności jego zmiany. A przecież sprawa wywozu i wywozu zboża nie wyczerpuje jeszcze całej protekcji, winnej produkcji rolnej w państwie tak bardzo jeszcze rolniczym, jak państwo rosyjskie.  
W sprawie tej zamieścił dr. K. Jarosz w jednym z ostatnich nume-rów „Ziemianna” poznańskiego bar-dzo obszerny artykuł, w którym po-między innymi powiada:  
„Niebezpieczeństwo ograniczenia dowozu drogą zarządzeń celnych rządu rosyjskiego zdaje się obecnie grozić wytwórczości agrarnej w Niemczech, jak bowiem donoszą nie-kłóre poważne czasopisma ekono-miczne rosyjskie, rząd petersburski, na skutek żądań niektórych kół rol-niczych rosyjskich i niektórych uc-zonych ekonomistów rosyjskich, nosi się z takim zamiarem, korzys-tając z tego, że obowiązujące do-tychczas traktat handlowy kończy się w roku 1917, a niedługo rozpocz-ną się rokowania w sprawie odno-wienia, względnie opracowania no-wego traktatu handlowego. Otóż rząd petersburski nosi się z zama-rem zaprowadzenia cel przywozo-wych na zboże importowane do Ros-ji, cel wprowadzenia nie wysokich, ale przecież cel przywozowych.  
Nie należy zapominać, że sfery agrarne rosyjskie, które zaintereso-wane są w ograniczeniu przywozu zboża niemieckiego, wywierają na kół rządowe petersburskie bardzo silny wpływ. Prawda, że dotychczas czynnik rządowe rosyjskie nie pod-dawały się zbyt wyraźnie wpływom tych sfer; pamiętamy przecież, że w czasie rokowań traktatowych w ro-ku 1903 domagano się od rządu ro-syjskiego, by ustanowił cla przywo-zowe na zboże niemieckie, w wyso-kości, odpowiadającej zwrotnemu chu na zboże eksportowane z Nie-miec; wówczas jednak rząd posłu-chu tym żądaniom nie dał, i prze-zedł nad sprawą cel przywozowych zbożowych do porządku dziennego.  
Sytuacja dzisiejsza przedstawia się jednak odmiennie. W r. 1903 eksport zbo-ża z Niemiec dochodził tylko do kra-jów, graniczących bezpośrednio z granicą państwową Rzeczy. Rząd petersburski nie dawał posłuchu do-maganiom się organizacji rolniczych kresowych. Dzisiaj jednak zboże niemieckie wędruje aż nad Wolgę, a splawiane bywa na południe i na północ do rdzennie rosyjskich guber-nji. Obecnie ograniczenie dowozu zboża z Niemiec leży więc głównie w interesie właścicieli ziemskich rosjan, z posród których rekrutują się prze-cież wyżsi urzędnicy państwowi ro-syjscy. Stąd też niebezpieczeństwo, grożące eksportowi zboża z Niemiec do Rosji, jest bardzo poważne”.  
Dla stosunków polskich — doda-je do tego „Dziennik Poznański” — sprawa ta nader jest nieimiła, bo sprawda konflikt pomiędzy inter-essami ekonomicznymi rolnictwa w Królestwie Polskiem, a interesami rolnictwa w dzielnicach polskich pod zaborem pruskim.  
Faktem jest, że w Królestwie Polskiem przemysł tak szybko się rozwinął i ludność tak bardzo wzro-sła, że produkują własnego zboża nie wystarcza na pokrycie zapotrze-bowania i Królestwo Polskie skazane jest na import. Czy byłoby zaś dla niego zyskiem, gdyby zapotrze-bowanie swoje pokrywało zbożem bezwzględnie gorszym, z głębi Rosji drogą lądową sprowadzonym, jest to pytanie, na które narazie trudno od-powiedzieć. Przy braku komunikacji wodnych, drogiej a niedostatecznej nawet komunikacji kolejowej, mu-siałoby się prawdopodobnie wył-



pocho, ob. Aleksander Rudecki, ob. Eugeniusz Powicki, ob. Stanisław Dugajłowicz.  
 (Hotel St. Georges): ob. Wacław Szmiet, ob. Walerjan Sokolowski, ob. Stefan Narutowicz, ob. Józef Dmochowski, ob. Kazimierz Zamojski, ob. Jan Niekarszewicz, ob. Zenon Mikucki, ob. Janina Szeniawska, ob. Szymon Mackiewicz, ob. Aureljusz Rudzi.  
 (Hotel Sokolowski): naucz. Wacław Kociello, ob. Edward Poklewski-Koziełł, ob. Teofil Nowicki, ob. Władysław Godlewski, ob. Anna Miatkiewiczowa, ob. Emilia Melorajska, ob. Zygfryd Kollataj, ob. Adolf Małski, ob. Zenon Gradowski.

### PROWINCJA.

#### MINSK.

Co to znaczy? Więcej, anteli przed pół rokiem zarząd i rada miasta uchwalił zorganizowanie II ambulatorium miejskiego i w lutym r. b. na posadę lekarza ordynującego mianowano d-ra Gustawa Chranzowskiego z Rakowa. Mianowanie takie odbywa się w ten sposób, że z pośród zgłaszających się kandydatów komisja sanitarna, złożona prawie wyłącznie z lekarzy, a więc ludzi najkompetentniejszych w ocenianiu kwalifikacji fachowych, wybiera tego, kto najwięcej odpowiada wymaganiom i warunkom; d-ra Chranzowskiego, chlubnie zresztą znanego nawet szerszemu ogółowi, wskutek długoletniej praktyki jego w Rakowie, poleciła właśnie komisja, a rada udzieliła swej nominacji drogą wyborów. Pozostało zatwierdzenie gubernatora, uważane zresztą za formalność. Tymczasem w końcu czerwca dopiero dr. Chranzowski dowiedział się, że nie został zatwierdzony i „naturalnie”, bez podania motywów.

Ponieważ na rzecznym kandydacie nie ciążył żaden zarzut, mający choć ciekawą podstawę do odmowy zatwierdzenia, więc należy jedynie przypuścić, że jest to tendencja stała i wyraźna, dążąca do uniemożliwienia polakom pracy w instytucjach miejskich. Przypuszczenie takie jest tem prawdopodobniejsze, że wypadek podobny pierwszy bynajmniej nie jest, o czym zresztą nasi czytelnicy wiedzą zaś nadto dobrze z licznymi o każdym takim wypadku wiadomkami.

A tymczasem dla miasta tak rozległego, jak Mińsk, drugie ambulatorjum jest nieodzownie potrzebne; brak jego staje się wprost krzykającym terrorem chorych, zmuszonych znosić męki przy długich przejazdach, albo pozostawać bez opieki i pomocy. Ponieważ jedynym wynagrodzeniem br. 900 rocznie nie należy do tych, które skuszą lekarza rosyjskiego, mającego do wyboru wszelkie „posady rządowe i ziemskie, daleko lepsze, więc polityka niezatwierdzenia polaka musi spowodować, jeśli nie zupełne zaniechanie projektu utworzenia ambulatorjum, to w każdym razie odłożenie go na czas nieograniczony, aż dopóki nie znajdzie się kandydat odpowiedni, niekiedy nie do kwalifikacji medycznych albo etycznych, ale podanej narodowości i wyznania.

Dotychczas niezatwierdzenia funkcjonariuszów miejskich dotyczyły wyłącznie urzędników, mianowanych przez zarząd miasta; ten ostatni zaś postawił się na takim stanowisku względem administracji, że wywołaby wprost w tej ostatniej zdumienie, jeśli by z tego ni z owego wystąpił z protestem; kto pokornie spełniał przez lat kilka wszelkie polecenia, mając zawsze ręce wyciągnięte wzdłuż szwa, a na ustach lapidarną dewizę: „służę!” ten ośmiężyłby się, występując w obronie zasady samorządu, którego sam nigdy nie umiał uszanować.

Ale d-ra Chranzowskiego mianowała rada miejska z wyboru. Obojętnością tedy jej jest najbardziej stanowczym, na najbliższych wyborach powołać znow tego samego d-ra Chranzowskiego, a w razie powtórzonego niezatwierdzenia, protestować jak najdalej.

W danym razie, rada bezpośrednio, czy też pośrednio jej członkowie drogą prywatną powinni zwrócić się do obywateli i do Izby poselskiej ze skargą na podobny, niemożliwy do zniesienia stan rzeczy.

Niemiecy. Naczelnik ziemski 4 cyrkulu rozpatrywał charakterystyczną sprawę: Włoszanka Matoczyna oskarżona była o obrazę strażników przy pełnieniu obowiązków służbowych.

Naczelnik ziemski pyta, za co Mat. obraża strażników.  
 — Ja nie pamiętam, czym obraziła, lecz oni zbili mego syna.  
 — A czy ciebie to bolalo? — zapytało naczelnik ziemski.

Kobieta płacząc mówi że po rosyjsku, że „za nie” zbili jej syna.  
 Sędzia skazał Matoczynę na 7 dni aresztu.

Szwajce. Na kadencję sejmiku wyjazdowej wiejskiej izby sądowej w 16 (29) sierpnia będzie rozpatrywana sprawa Miodwidewo, sklepowej ze składu monopolowego w Jurborgu, oskarżonej o zdefraudowanie 844 rb. 58 kop. z pieniędzy skarbowych.

Skarbowy. Od ks. Lasowskiego, proboszcza jezioroskiego, otrzymujemy, poniżej zamieszczony, list, będący odpowiedzią na korespondencję z Jezioros Nr. 150 „Kurjera Lit.”. Z listu ks. Lasowskiego usłyszeliśmy dwa ustępy: jeden z oskarżeniem pod adresem parafian polaków, drugi nie zawierający faktycznego zaprzeczenia, lecz polemiki.

„Nieprawdą jest — pisze ks. Lasowski — że „na niejednokrotne prośby, by w kościele zostało bez zmiany, ja niejednokrotnie odpowiadałem, że żadnej zmiany przeciw niema. Prawdą jest również, że na prośbę, bym przyrzekł, że nigdy w kościele nie będzie śpiewu w języku litewskim, odpowiedziałem, iż takiego przyrzeczenia nie mogę dać, gdyż to zależy od ks. Biskupa.

Ponieważ p. Jezioroska w swej korespondencji wymienia p. Bukontę i mianuje ją działaczką w sprawie nabożeństwa w języku litewskim, wieg do mnie się stęsuje, co dalej pisze: „Chociaż ks. biskup Cyrtowit nie pozwalał na zmiany, jednak działacze litewscy postanowili, pomijając wolę pasterską, działać na swoją rękę”. Gdybym sobie pozwolił działać na swoją rękę, pomijając wolę E. ks. Biskupa, nie godziłem byłbym pozostać na stanowisku proboszcza. Protestuję przeciw temu i proszę p. Jezioroską o wymienienie choć jednego faktu, któryby potwierdził, że działam przeciw woli ks. Biskupa.

Nieprawdą jest, co pisze p. Jezioroska, że po powrocie delegatów z Kowna J. E. ks. Biskup przesłał mi rozporządzenie, że żadnych zmian nie będzie. — Rozporządzenie ks. Biskupa bowiem było wiadomem nie przed moim przybyciem do Jezioros. Kiedy zaś pomimo mego zapewnienia w prywatnej rozmowie, że żadnych zmian nie mogę zrobić, nie ustawał krzywić fałszywe pogłoski, że ambony ogłoszenia ks. biskupa żadnych zmian wprowadzić nie będą i nie mogą, drugie, że rozporządzenie ks. biskupa będzie sumiennie i ściśle wypełniał.

Wobec tego, że „ambony ogłoszenia ks. biskupa żadnych zmian wprowadzić nie będą i nie mogą, drugie, że rozporządzenie ks. biskupa będzie sumiennie i ściśle wypełniał.”  
 P. Jezioroska pisze: „W pewnym świetle po nabożeństwie ks. proboszcz zaczął mówić kazanie po polsku, naraz przerwał i raptem zwrócił się do ludu po litewsku... znow wrócił do mowy polskiej”. Z tych słów trzeba by zrozumieć, że postępowaniem jako człowiek nieprzytomny. W rzeczy samej było tak. Ks. biskup przesłał list papieski, ogłaszający jubileusz powszechny w dwóch językach — w polskim i w litewskim. Ewangelje w kościele jezioroskim czyta się w języku litewskim nawet wtedy, kiedy nauki w tym języku niema. Więcej przeczytaniu ewangelji w języku polskim przeczytano ją i w języku litewskim. Potem czytano list papieski w języku polskim i litewskim. Nie była to rzecz zwyyczajna zapewne, gdyż nie o święto taki jubileusz się ogłasza, jak w tym roku, lecz nie było w tem nic dziwnego.

P. Jezioroska pisze, że działacze litewscy jeżdżą po wsiach, wywołują się do imiona i nazwiska wólcian i tych, czy chcą, czy nie chcą, zapisywać do listy litwinów na przedstawienie biskupowi”. J. E. ks. biskup bieżąc pod uwagę tylko oficjalny spis parafian, zrobiony przez proboszcza miejscowego. Ja zaś tylko co przybyłem do Jezioros i żadnego spisu parafian jeszcze nie robiłem, a zrobię go, da Pan Bóg, w czasie wizytacji parafii.

Zamieszczając list ks. Lasowskiego musimy dodać, iż drobne sprostowania, gdyby nawet słuszne, nie zmieniają ogólnego stanu rzeczy w Jeziorosach. Przed kilku dniami w korespondencji z Jezioros, zamieszczono w „Gazecie Codziennej”, stwierdzenie również, że w parafii tej, liczącej zaledwie 15 proc. litwinów, swary o język w kościele rozpoczęły się niemal jednocześnie z przybyciem ks. Lasowskiego. Od tego też czasu datują się żale i skargi, posyłane do ks. biskupa. W korespondencji „Gazety Codziennej” między innymi czytamy o obronie przez ludność polską prawa języka polskiego w nabożeństwie.

Inteligencja tutajszą wprowadziła solidaryznie się z tym ruchem idowym, ale nie bierze w nim czynnego udziału, nie powiedziano, że to ruch stębnie rozbudzony przez panów. Rola inteligencji ogranicza się więc do wstrzymywania najzjadliwszych od zbyt ostrych wystąpień i przedsięwzięciem od wszelkich gwałtów, któreby jąsną i czystą sprawę polaków splamiły. Lud jednak burzy się też na „panów” za brak czynnego poparcia jego akcji. Z niepokojem patrzy na wszystko w przyszłość, trudno przewidzieć na czym się to skończy.”

Grodno. Mniej więcej od tygodnia, t. j. od czasu rozpoczęcia się żniw, ceny miasa doszły do niebywałej wysokości, a mianowicie do 35 kop. za funt. Mała ilość bydła na rynku tłómaczy się tem, że włościanie nie prowadzą bydła z braku czasu, z czego zaraz nie omisskali skorzystać przekupnie.

Z Rusi. Sfałszowana pieczęć uniwersytecka. W Kijowie na ulicy znaleziono pieczęć uniwersytecką, znajdującego się w innym mieście. Zainteresowanym z tego powodu administracja uniwersytecka odpowiedziała, że pieczęć posiada, więc niema mowy o kradzieży. Jak się okazało, pieczęć jest doskonale podrobiona. Istnieje przypuszczenie, że w Kijowie znajduje się fabryka sfałszowanych dyplomów uniwersyteckich.

Z Królestwa. Nowe „Gniazdo Sieroco”. Dla uczczenia pamięci przedczeczonego zgasłego Leosia hr. Ostrowskiego, matka jego i pozostali brat postanowili utworzyć Gniazdo Sieroco w rodzinnym majątku zmarłego, Korczewie. Wydzielony został piękny 31-morgowy kawał puszynnej ziemi ornej i 10 morgów wierzbynej łąki. Leżą one wśród pól chłopskich między zaludnionymi wsiami.

Anatol Francje w Warszawie. W przejeździe z Moskwy bawił w poniedziałek Filka godzin w Warszawie z kompaniją pisarz francuski Anatol Francje.

Plantacje tytoniu. Według sprawozdania akcyzy, w gub. radomskiej prowadzona jest w dalszym ciągu uprawa plantacji tytoniu; obszar tych plantacji w r. b. powiększył się, plantatorowie pozostali ci sami. Uprawiane są dwa gatunki tytoniu: turecki z nasion amerykańskich i zwyyczajna machorka. Tytoni turecki nie ustępuje w dobroci krzemskiemu.

Strażnik zabójca. W Bełchatowie (g. piotrkowska) strażnik, Andrzej

Rokiczańskij, będąc w stanie nietrzeźwym, pokłcił się z innymi strażnikami i w sprzeczce dwóch z nich, Waszczyka i Szatulowa, zabił na miejscu. Na miejsce zbrodni wyjechał naczelnik straży ziemskiej.

Wzawieszenie konstytucji w Czechach. Opinię publiczną w Czechach silnie podniecił ostatni krok rządu, będący następstwem obstrukcji sejmowej i zrujnowania z tego powodu finansów czeskich.

Były marszałek kraju ks. Lobkowitz ogłosił w pismach czeskich oświadczenie, w którym uzasadnia swe ustąpienie. W oświadczeniu tem podnosi między innymi, że decyzję powziął po kilku konferencjach z hr. Stürgkhem i innymi ministrami, po których przekonał się, że jednostronne udzielanie narodowych i politycznych koncesji jest absolutnie wyłączone. Zresztą ma silną nadzieję, iż ten nadzwyczajny stan, w jakim się kraj teraz znajduje, będzie trwał krótko i będzie użytkowany do nowych prób ugodowych.

Następnie odpowiada na zarzuty, jakoby przez swe ustąpienie szkodził interesom polityki czeskiej i podnosi, że z pewnością nie byłoby lepiej, gdyby wobec grożącej katastrofy, był doprowadził za wszelką cenę do ostatecznej konsekwencji. Przyszłość z pewnością okaże, że jego krok, za który przyjmuje pełną odpowiedzialność, dla narodu nie będzie szkodliwym.

Odezwa partji młodocześniejszej prawopanstwowej i radykalnej czeskiej zwraca się przeciw spowodowanemu przez powołanie komisji administracyjnej krajowej zawieszeniu konstytucji krajowej, przypisuje winę za to rządowi i niemcom i wzywa naród czeski do walki dla odzyskania autonomii krajowej.

Prasa, tak czeska, jak niemiecka, zajmuje się we wstępnych artykułach sprawą zawieszenia konstytucji i zaprowadzenia komisji administracyjnej w Czechach.

Organ młodocześniejszych „Narodni Listy” pisze, że stronnictwa czeskie nie mogą być zadowolone z decyzji rządu i muszą ją stanowczo odeprzeć. Wprawdzie zaprowadzono podwyższenie podatków krajowych i podatków od piwa, jednakże rząd powierza te miliony tylko komisji, złożonej z urzędników, którzy każdej chwili mogą być odwołani, którzy jako tacy pozostają pod bezpośrednim wpływem rządu.

Organ czeskiej agrarjuszów, „Venkov”, zamieszcza deklarację stronnictwa, w której zwraca się ostro przeciw zarządzeniom rządu i pisze: „Zamiast poprzeć nasze szczerze dążenia i wspólnie z nami zabrać się do uzdrowienia stosunków politycznych w kraju, rząd połączył się z tymi, którzy za zadanie swoje jedynie uważają zniszczenie kraju. Przez to zademonstrował rząd swój sojusz z obstrukcją niemiecką. Stronnictwo nasze, jak zawsze, tak i w tej ośkiej chwili, będzie uczerwie broniło autonomii kraju.”

Organ radykalów „Czeskie Słowo” pisze, że tylko niechęć czeskich „pozytywnych polityków” w kierunku przysporzenia krajowi nowych środków finansowych była przyczyną zaprowadzenia w Czechach komisarjatu.

Organ czeskiej socjalnej demokracji „Prawo ludu” protestuje przeciw nowym zarządzeniom, zwając je „aktami nawskroś absolutystycznym”.

Organ partji prawopanstwowej „Samotność” zajmuje stanowisko, że ciągłość stosunków krajowych nie została zerwana i że wydział krajowy faktycznie istnieje. Rząd nie miał odwagi znieść wydziału krajowego.

Z prasy niemieckiej „Bohemia” pisze, że skład komisji administracyjnej przechodzi najgorsze oczekiwania niemieców. Stosunek niemieckich do czeskich członków komisji nie wynosi 3 do 5, lecz 3 do 7, bo prezes komisji ma 2 głosy. Niemcy w Czechach, którzy potrafili dać sobie radę z czeską większością w sejmie, nie złożą broni przed komisją administracyjną.

Niemcy potępiają bojkot towarów. Niedawno pisma polskie ogłosiły w tłumaczeniu polskim rozporządzenie wyższych władz pruskich, zakazujące urzędnikom pruskim i kolonistom pruskim w Poznańskim kupowania towarów u kupców polskich. Jest to więc bojkot towarów polskich, nakazany z góry przez władze pruskie.

Niemcy przeciw tam, gdzie chodzi o ich towary i o ich przemysłowców oraz kupców, są stanowczymi przeciwnikami bojkotu. Dowodem artykuł posła do parlamentu niemieckiego, postępowca, Jerzego Getheina w tygodniku monachijskim „März”.

Gethein zajmuje się bojkotem towarów niemieckich we Francji. Wyraża nadzieję, że ten bojkot towarów niemieckich nie będzie miał powodzenia i skończy się na niczem, jak się skończył do pewnego stopnia bez powodzenia w Anglii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bojkot towarów niemieckich we Francji może na pewien czas przemysłowi niemieckiemu sprawić pewne trudności, ale ogólnej ilości zbytu nie zdoła zmniejszyć. Francuzi, których liczba nie jest powiększa, poprostu nie mogą fabrykować takiej ilości towarów, jakiej potrzebują. Muszą

syjskiej ekonomatowano prowokację. Krają pogłoski, że ponieważ i ostatni głośny proces 52 marynarzy jest w znacznym stopniu wynikiem prowokacji, dla tył wyrok niesion.

Wzawieszenie konstytucji w Czechach. Opinię publiczną w Czechach silnie podniecił ostatni krok rządu, będący następstwem obstrukcji sejmowej i zrujnowania z tego powodu finansów czeskich.

Były marszałek kraju ks. Lobkowitz ogłosił w pismach czeskich oświadczenie, w którym uzasadnia swe ustąpienie. W oświadczeniu tem podnosi między innymi, że decyzję powziął po kilku konferencjach z hr. Stürgkhem i innymi ministrami, po których przekonał się, że jednostronne udzielanie narodowych i politycznych koncesji jest absolutnie wyłączone. Zresztą ma silną nadzieję, iż ten nadzwyczajny stan, w jakim się kraj teraz znajduje, będzie trwał krótko i będzie użytkowany do nowych prób ugodowych.

Następnie odpowiada na zarzuty, jakoby przez swe ustąpienie szkodził interesom polityki czeskiej i podnosi, że z pewnością nie byłoby lepiej, gdyby wobec grożącej katastrofy, był doprowadził za wszelką cenę do ostatecznej konsekwencji. Przyszłość z pewnością okaże, że jego krok, za który przyjmuje pełną odpowiedzialność, dla narodu nie będzie szkodliwym.

Odezwa partji młodocześniejszej prawopanstwowej i radykalnej czeskiej zwraca się przeciw spowodowanemu przez powołanie komisji administracyjnej krajowej zawieszeniu konstytucji krajowej, przypisuje winę za to rządowi i niemcom i wzywa naród czeski do walki dla odzyskania autonomii krajowej.

Prasa, tak czeska, jak niemiecka, zajmuje się we wstępnych artykułach sprawą zawieszenia konstytucji i zaprowadzenia komisji administracyjnej w Czechach.

Organ młodocześniejszych „Narodni Listy” pisze, że stronnictwa czeskie nie mogą być zadowolone z decyzji rządu i muszą ją stanowczo odeprzeć. Wprawdzie zaprowadzono podwyższenie podatków krajowych i podatków od piwa, jednakże rząd powierza te miliony tylko komisji, złożonej z urzędników, którzy każdej chwili mogą być odwołani, którzy jako tacy pozostają pod bezpośrednim wpływem rządu.

Organ czeskiej agrarjuszów, „Venkov”, zamieszcza deklarację stronnictwa, w której zwraca się ostro przeciw zarządzeniom rządu i pisze: „Zamiast poprzeć nasze szczerze dążenia i wspólnie z nami zabrać się do uzdrowienia stosunków politycznych w kraju, rząd połączył się z tymi, którzy za zadanie swoje jedynie uważają zniszczenie kraju. Przez to zademonstrował rząd swój sojusz z obstrukcją niemiecką. Stronnictwo nasze, jak zawsze, tak i w tej ośkiej chwili, będzie uczerwie broniło autonomii kraju.”

Organ radykalów „Czeskie Słowo” pisze, że tylko niechęć czeskich „pozytywnych polityków” w kierunku przysporzenia krajowi nowych środków finansowych była przyczyną zaprowadzenia w Czechach komisarjatu.

Organ czeskiej socjalnej demokracji „Prawo ludu” protestuje przeciw nowym zarządzeniom, zwając je „aktami nawskroś absolutystycznym”.

Organ partji prawopanstwowej „Samotność” zajmuje stanowisko, że ciągłość stosunków krajowych nie została zerwana i że wydział krajowy faktycznie istnieje. Rząd nie miał odwagi znieść wydziału krajowego.

Z prasy niemieckiej „Bohemia” pisze, że skład komisji administracyjnej przechodzi najgorsze oczekiwania niemieców. Stosunek niemieckich do czeskich członków komisji nie wynosi 3 do 5, lecz 3 do 7, bo prezes komisji ma 2 głosy. Niemcy w Czechach, którzy potrafili dać sobie radę z czeską większością w sejmie, nie złożą broni przed komisją administracyjną.

Niemcy potępiają bojkot towarów. Niedawno pisma polskie ogłosiły w tłumaczeniu polskim rozporządzenie wyższych władz pruskich, zakazujące urzędnikom pruskim i kolonistom pruskim w Poznańskim kupowania towarów u kupców polskich. Jest to więc bojkot towarów polskich, nakazany z góry przez władze pruskie.

Niemcy przeciw tam, gdzie chodzi o ich towary i o ich przemysłowców oraz kupców, są stanowczymi przeciwnikami bojkotu. Dowodem artykuł posła do parlamentu niemieckiego, postępowca, Jerzego Getheina w tygodniku monachijskim „März”.

Gethein zajmuje się bojkotem towarów niemieckich we Francji. Wyraża nadzieję, że ten bojkot towarów niemieckich nie będzie miał powodzenia i skończy się na niczem, jak się skończył do pewnego stopnia bez powodzenia w Anglii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bojkot towarów niemieckich we Francji może na pewien czas przemysłowi niemieckiemu sprawić pewne trudności, ale ogólnej ilości zbytu nie zdoła zmniejszyć. Francuzi, których liczba nie jest powiększa, poprostu nie mogą fabrykować takiej ilości towarów, jakiej potrzebują. Muszą

więc owe towary sprowadzać z Niemiec. W przeciwnym razie francuzi musieliby zaprzestać wyrobu tych towarów, w których celu, towarów, przeznaczonych na wywoz. Jeżeli francuzi sądzą, że zaszkodzą niemcom, sprowadzając zamiast towarów niemieckich, towary angielskie i belgijskie, to zapominają, że Anglia i Belgja, oddając swoje towary Francji, muszą odnośny ubytek towarów sprowadzać z Niemiec. Niemcy więc w gruncie rzeczy nie na tem tracą. Francuzi, zamiast zaszkodzić niemcom, zaszkodzą sobie, ponieważ muszą za towary angielskie i belgijskie płaćć drożej, aniżeli placiliby za towary niemieckie.

Posel Gethein sądzi, że niemcy, które mają wysoko rozwinięty przemysł i dzielnych kupców, wogóle nie potrzebują się bojkotu obawiać. Jego wywoły dowodzą, że coraz to częstsze bojkoty towarów niemieckich poza granicami Niemiec zaniepokoiły w wysokim stopniu kupców i przemysłowców niemieckich, którzy obecnie posel Gethein chce uspokoić, wstawiając w nich, że ostatecznie nie powinni się o swoją przyszłość obawiać. Artykuł jest tylko jeszcze dowodem więcej, iż słuszność mają ci, którzy bojkotują towary niemieckie i starają się zamknąć przed nimi własne rynki zbytu.

Wojna na Bałkanach. Zagadkowa powściągliwość. Obecny okres komplikacji bałkańskich, uważany ogólnie jako początek końca wojny, jest pod wieloma względami zagadkowym.

Zagadkowość ta rozpoczęła się od chwili najmniej oczekiwanego i nad podzwil ryzykownego z pozoru wystąpienia Turcji.

Stanowisko Rumunji jest dziś już wyjaśnione. Choć nie zupełnie honorowo, państwo to zdecydowało się przyjąć na siebie rolę pośredniczką i konsekwentnie trwa w owem zamierzeniu, które bezwzględnie oparte blisko półmilionem bagnatów, mogłoby z łatwością doprowadzić poważniejszych sąsiadów do zawieszenia broni, do pokoju, choćby pod przymusem, bo takie napewno byłoby plany tych, co pchnęli Rumunję i jej armję w wir gry bałkańskiej.

Plany te pokrzyżowała Turcja, napewno również czyjaś ręka pchnięta, czego dowodził lekceważenie przez W. Portę wszelkich ostrzeżeń państw europejskich i chwiejność własne tych państw wobec, jak same się wyrażają, „niesłychanego” postępu zbankrutowanej finansowo i militarnie, zdeorganizowanej wewnętrznie Turcji.

Wczorajsze telegramy stwierdzają przedewszystkiem, że żadna akcja wspólna mocarstw przeciwko inwazji tureckiej nie została postanowiona. Dyplomacja koncertu europejskiego zgodziła się tylko na jedno, aby z jednomyślną zgodnością zakomunikować przez posłów swoich w Konstantynopolu życzyli rady zastosowania się do uchwał konferencji londyńskiej.

Wszystkie wersje o demonstracji flot przed Konstantynopolem, o czynnej interwencji Rosji, upoważnionej do tego przez mocarstwa, okazały się bezpodstawne i nieprawdziwe.

Nawet Rumunja, która jakoby miała zwrócić się przeciwko Turcji, o ile by ta nie ustąpiła Adrianopola, od kilku dni zupełnie w tej sprawie głosu nie zabiera. Co prawda, po Wiedniu krąży pogłoski, że Europa, w myśl zasady „lokalizacji”, chce doprowadzić do zakończenia obecnej wojny bałgarskiej w tym właśnie celu, ale potem państwa bałkańskie same załatwiły się z Turcją, a nie są tylko pogłoski. Dziś jedynie stwierdzić należy, że w sprawie bardziej interesującej Europę niż wewnętrzną wojną bałkańską, w sprawie stanowiska Turcji panuje zagadkowa powściągliwość.

Ciekawą jest wersja, bardzo lakonicznie przez niektóre Agencje podana, jakoby powściągliwość Europy była dziełem Anglii, która musiałaby we względu na treść umowy trójpoprzymienia zgodzić się na interwencję Rosji, ale groziłaby jej z tego powodu kłopoty kolonialne, ponieważ we wszystkich prowincjach Indji odbywają się wiece protestu przeciwko wypchnięciu przez Europę tureków z Adrianopola. Mahometanie indyjscy nie tają się, że z wielkim niezadowoleniem zachowaliby się wobec jakiegokolwiek kroku Anglii, skierowanego przeciwko Turcji.

Sprawy Albanji. Na ostatnim posiedzeniu londyńskiej konferencji ambasadorów omawiano były sprawy Albanji, a mianowicie, zaprojektowano organizację tego kraju. W myśl rzeczony uchwały rządu w Albanji będzie sprawował ksiądz, który ma być wybrany w ciągu sześciu miesięcy. W tym okresie należy zorganizować zarząd wewnętrzny kraju. Aby to uskutecznić, mocarstwa wysła do Albanji specjalną komisję, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich mocarstw i przedstawiciel Albanji. Komisja ta, po przybyciu na miejsce i po rozpatrzeniu się w warunkach obecnego stanu rzeczy, złoży mocarstwom propozycje w sprawie organizacji zarządnarji, której oficerami będą szwedzi. Mocarstwa mają zwrócić się do Szwedzi z prośbą o wydelegowanie przez to państwo oficera wyższej rangi, który będzie towarzyszył komisji do Albanji i określi, na będzie trzeba wezwać oficerów do zorganizowania korpusu żandarmerjskiego.

Wojna na Bałkanach. Zagadkowa powściągliwość. Obecny okres komplikacji bałkańskich, uważany ogólnie jako początek końca wojny, jest pod wieloma względami zagadkowym.

Zagadkowość ta rozpoczęła się od chwili najmniej oczekiwanego i nad podzwil ryzykownego z pozoru wystąpienia Turcji.

Stanowisko Rumunji jest dziś już wyjaśnione. Choć nie zupełnie honorowo, państwo to zdecydowało się przyjąć na siebie rolę pośredniczką i konsekwentnie trwa w owem zamierzeniu, które bezwzględnie oparte blisko półmilionem bagnatów, mogłoby z łatwością doprowadzić poważniejszych sąsiadów do zawieszenia broni, do pokoju, choćby pod przymusem, bo takie napewno byłoby plany tych, co pchnęli Rumunję i jej armję w wir gry bałkańskiej.

Plany te pokrzyżowała Turcja, napewno również czyjaś ręka pchnięta, czego dowodził lekceważenie przez W. Portę wszelkich ostrzeżeń państw europejskich i chwiejność własne tych państw wobec, jak same się wyrażają, „niesłychanego” postępu zbankrutowanej finansowo i militarnie, zdeorganizowanej wewnętrznie Turcji.

Wczorajsze telegramy stwierdzają przedewszystkiem, że żadna akcja wspólna mocarstw przeciwko inwazji tureckiej nie została postanowiona. Dyplomacja koncertu europejskiego zgodziła się tylko na jedno, aby z jednomyślną zgodnością zakomunikować przez posłów swoich w Konstantynopolu życzyli rady zastosowania się do uchwał konferencji londyńskiej.

Wszystkie wersje o demonstracji flot przed Konstantynopolem, o czynnej interwencji Rosji, upoważnionej do tego przez mocarstwa, okazały się bezpodstawne i nieprawdziwe.

Wzawieszenie konstytucji w Czechach. Opinię publiczną w Czechach silnie podniecił ostatni krok rządu, będący następstwem obstrukcji sejmowej i zrujnowania z tego powodu finansów czeskich.

Były marszałek kraju ks. Lobkowitz ogłosił w pismach czeskich oświadczenie, w którym uzasadnia swe ustąpienie. W oświadczeniu tem podnosi między innymi, że decyzję powziął po kilku konferencjach z hr. Stürgkhem i innymi ministrami, po których przekonał się, że jednostronne udzielanie narodowych i politycznych koncesji jest absolutnie wyłączone. Zresztą ma silną nadzieję, iż ten nadzwyczajny stan, w jakim się kraj teraz znajduje, będzie trwał krótko i będzie użytkowany do nowych prób ugodowych.

Następnie odpowiada na zarzuty, jakoby przez swe ustąpienie szkodził interesom polityki czeskiej i podnosi, że z pewnością nie byłoby lepiej, gdyby wobec grożącej katastrofy, był doprowadził za wszelką cenę do ostatecznej konsekwencji. Przyszłość z pewnością okaże, że jego krok, za który przyjmuje pełną odpowiedzialność, dla narodu nie będzie szkodliwym.

Odezwa partji młodocześniejszej prawopanstwowej i radykalnej czeskiej zwraca się przeciw spowodowanemu przez powołanie komisji administracyjnej krajowej zawieszeniu konstytucji krajowej, przypisuje winę za to rządowi i niemcom i wzywa naród czeski do walki dla odzyskania autonomii krajowej.

Prasa, tak czeska, jak niemiecka, zajmuje się we wstępnych artykułach sprawą zawieszenia konstytucji i zaprowadzenia komisji administracyjnej w Czechach.

Organ młodocześniejszych „Narodni Listy” pisze, że stronnictwa czeskie nie mogą być zadowolone z decyzji rządu i muszą ją stanowczo odeprzeć. Wprawdzie zaprowadzono podwyższenie podatków krajowych i podatków od piwa, jednakże rząd powierza te miliony tylko komisji, złożonej z urzędników, którzy każdej chwili mogą być odwołani, którzy jako tacy pozostają pod bezpośrednim wpływem rządu.

Organ czeskiej agrarjuszów, „Venkov”, zamieszcza deklarację stronnictwa, w której zwraca się ostro przeciw zarządzeniom rządu i pisze: „Zamiast poprzeć nasze szczerze dążenia i wspólnie z nami zabrać się do uzdrowienia stosunków politycznych w kraju, rząd połączył się z tymi, którzy za zadanie swoje jedynie uważają zniszczenie kraju. Przez to zademonstrował rząd swój sojusz z obstrukcją niemiecką. Stronnictwo nasze, jak zawsze, tak i w tej ośkiej chwili, będzie uczerwie broniło autonomii kraju.”

Organ radykalów „Czeskie Słowo” pisze, że tylko niechęć czeskich „pozytywnych polityków” w kierunku przysporzenia krajowi nowych środków finansowych była przyczyną zaprowadzenia w Czechach komisarjatu.

Organ czeskiej socjalnej demokracji „Prawo ludu” protestuje przeciw nowym zarządzeniom, zwając je „aktami nawskroś absolutystycznym”.

Organ partji prawopanstwowej „Samotność” zajmuje stanowisko, że ciągłość stosunków krajowych nie została zerwana i że wydział krajowy faktycznie istnieje. Rząd nie miał odwagi znieść wydziału krajowego.

Z prasy niemieckiej „Bohemia” pisze, że skład komisji administracyjnej przechodzi najgorsze oczekiwania niemieców. Stosunek niemieckich do czeskich członków komisji nie wynosi 3 do 5, lecz 3 do 7, bo prezes komisji ma 2 głosy. Niemcy w Czechach, którzy potrafili dać sobie radę z czeską większością w sejmie, nie złożą broni przed komisją administracyjną.

Niemcy potępiają bojkot towarów. Niedawno pisma polskie ogłosiły w tłumaczeniu polskim rozporządzenie wyższych władz pruskich, zakazujące urzędnikom pruskim i kolonistom pruskim w Poznańskim kupowania towarów u kupców polskich. Jest to więc bojkot towarów polskich, nakazany z góry przez władze pruskie.

Niemcy przeciw tam, gdzie chodzi o ich towary i o ich przemysłowców oraz kupców, są stanowczymi przeciwnikami bojkotu. Dowodem artykuł posła do parlamentu niemieckiego, postępowca, Jerzego Getheina w tygodniku monachijskim „März”.

Gethein zajmuje się bojkotem towarów niemieckich we Francji. Wyraża nadzieję, że ten bojkot towarów niemieckich nie będzie miał powodzenia i skończy się na niczem, jak się skończył do pewnego stopnia bez powodzenia w Anglii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bojkot towarów niemieckich we Francji może na pewien czas przemysłowi niemieckiemu sprawić pewne trudności, ale ogólnej ilości zbytu nie zdoła zmniejszyć. Francuzi, których liczba nie jest powiększa, poprostu nie mogą fabrykować takiej ilości towarów, jakiej potrzebują. Muszą

OD PIORUNA. Mohylow. (P.) W miasteczku Krupce na tartaku piorun uderzył w przewodniki elektryczne. Dwie kobiety zostały zabite, trzy ogłuszone.

ZŁOŻENIE MANDATÓW. Petersburg. (P.) Posłowie do Dumy państwowej, przedstawiciele guberni: sekretarz Dumy Dmitriukow i hr. Orłow-Dawydow, zawiadomili prezesa Dumy, że zrzekają się swoich mandatów poselskich.

AUDJENCJA. Petersburg. (P.) W dn. 16 (29) b. m. prezes Dumy państwowej miał szcześnie przedstawić się Najjaśniejszemu Panu. Audjencja trwała godzinę i minut 17. Prezes Dumy zakomunikował szczegółowe sprawozdanie z działalności Dumy w okresie kadencji wiosennej, oraz okoliczności towarzyszące przebiegowi narad.

NOWE TELEGRAMY. Petersburg. (P.) Wprowadzony ma być nowy typ telegramów z odpowiedziami, opłaconymi pod adresem jednocześnie kilku osób.

ZIAZD SPORTOWO - GIMNASTYCZNY. Petersburg. (P.) Minister spraw wewnętrznych pozwolił na zjazd przedstawicieli stowarzyszeń sportowo - gimnastycznych. Zjazd odbędzie się w terminie od 20 b. m. (2 sierpnia) do 22 b. m. (4 sierpnia) r. b.

ZIAZD STOW. SPOZYWCZYCH. Petersburg. (P.) W Niższym Nowogrodzie ma się odbyć zjazd przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych związku „Sojuz Russk. Naroda” i organizacji monarchicznych.

ZAMACH NA NACZELNIKA POWIATU. Tyflis. (P.) Na dworc Gori nieznani strzelali do wiceprokuratora sądu tyfliskiego Tkaczewa, sędziego śledczego Jawezarowa i naczelnika powiatu Blaua. Jawezarow i Tkaczew są lekko rani. Blau zabity został na miejscu.

czyńców żandarm stacyjny strzelił kilkakrotnie bez skutku. Pociąg został natychmiast otoczony i zrewidowany. Złoczyficy nie wykryci. Blau niedawno mianowany został naczelnikiem powiatu i zapamiętałe ścigał bandy rozbójnicze.

BEZROBOCIE. Baku. (P.) Zastręjkowało 4 tysiące robotników Kaspisko-Czarnomorskiego Tow. naftowego i zakładów mechanicznych Hefest. Żądania robotników są natury ekonomicznej.

KATASTROFA. Wiatka. (P.) W czasie przeprawy przez Wiatkę przewróciła się łódź z 10-ciu pasażerami, 5 kobiet utonęło.

SENSACYJNY PROCES. Berlin. (W.) Jutro rozpoczyna się sensacyjny proces w sprawie znanej afery Kruppa. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 oficerów intendentury. Wydamo 20 biletów dla prasy, lecz rozprawy będą prawdopodobnie tajne.

Z CZECH. Praga. (P.) Zwizsek czeskich posłów do sejmku uchwalił, że zawieszenie autonomii kraju jest wrogiem aktem rządu przeciwko narodowi czeskiemu. Po ukończeniu narodowego wiecego protestu, odbyły się burzliwe demonstracje uliczne, którym kres położyła policja.

Praga. (P.) Po odebraniu przysięgi od komisji zarządu krajem, prezydent Schönbörn wypowiedział mowę, w której zaznaczył, że wobec czasowego i nadzwyczajnego charakteru komisji oraz jej zadań, komisja musi ograniczyć swą działalność do zafatowania spraw bieżących, unikając wszelkich kwestii politycznych. Absolutna bezpartyjność w stosunku do wszystkich warstw społeczeństwa, a zwłaszcza wobec obydwóch narodowości, winna być głównym obowiązkiem komisji, która musi zyskać dla siebie zaufanie ludności. Przemówienie swe zakończył prezydent wyrażeniem nadziei przywrócenia

w krótkim czasie warunków normalnych. Praga. (P.) Czeska partja prawa i postępową zaproponowała autonomicznym czeskim przedstawicielom okręgowym nie prowadzenia korespondencji z komisją rządową.

Radykalne partje czeskie rozpoczęły agitację przeciwko placeniu nowych podatków.

WILHELM II I KRÓL HAAKON. Berlin. (W.) Cesarz Wilhelm spotkał się wczoraj z królem norweskim Haakonem. Zjazd ten będzie trwał trzy dni.

Balestrand. (P.) Haakon odwiedził cesarza Wilhelma, który natychmiast go rewidytował.

STREJK POWSZECHNY. Barcelona. (P.) Rozpoczął się strejk powszechny. Robotnicy z przedmieści tłumami przeciągają się przez miasto i zmuszają restę robotników do porzucenia pracy.

PODRÓŻ MULAJ - HAFIDA. Port Said. (P.) Przybył były sułtan marokkański Mulaj-Hafid.

Z MONGOLJI. Mukden. (P.) W Mongolji wewnętrznej ogłoszono stan wojenny.

DZUMA. Teheran. (P.) W Chorasanie znów zarejestrowano rzędy wypadki dzumy, z których dwa z wynikiem śmiertelnym.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Wiadomości o stanie zasiewów i związane z tem przewidywania były w ub. tygodniu nieco gorzej niż poprzednio. W każdym jednak razie według obliczeń międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie — urodzaj tegoroczny powinien być naogół nie wiele mniejszy niż w roku ub. Dotyczy to 13 głównych krajów, produkujących i spożywających. Co się tyczy poszczegól-

gólnych zbóż — tegoroczny urodzaj pszenicy jest obliczany na 534,145 tysięcy centr. metr. wobec 533,239 tysięcy centr. metr. z roku zeszł.; żyto odpowiednio 267,360 tysięcy centr. metr. i 289,494 tysięcy; jęczmienia 112,216 tysięcy i 122,004 tysięcy; owsa 204,782 tysięcy i 253,579 tysięcy. Widzimy więc, że przewidywany urodzaj pszenicy ma przewyższyć cyfrę zbioru zeszłorocznego, natomiast zbiór pozostałych zbóż ma być znacznie mniejszy. Szczególniej dotyczy to owsa. Trzeba jednak zaznaczyć, że znaczna ilość oczekiwanego zbioru pszenicy i innych zbóż przypada na Rosję, gdzie według wykazów na 1 lipca jest oczekiwany znacznie wyższy zbiór niż w roku ub. W każdym więc razie cyfrę urodzaju pszenicy należy uważać za bardzo problematyczną.

Podąż w ub. tygodniu była najzupełniej zadawalająca, wyniosła ona naogół 215 tysięcy tonn, z czego przeszło, a mianowicie 116 tysięcy tonn, dostarczyła Ameryka Północna.

Uspokojenie rynku zbożowego w ub. tyg., było naogół niestale, wahać się. W Stanach Zjednoczonych na początku tygodnia przeważało uspokojenie mocne, przy tendencji do wykorzystania, co zostało wywołane przez spekulację. W końcu jednak tygodnia nastąpiła ogólna zmiana. Na rynkach europejskich widoczna była pewna tendencja zniżkowa: w Anglii panowało uspokojenie małowolne, ceny wobec zmniejszonych zapasów były stałe, a nawet nieco zwykłe; na rynkach francuskich uspokojenie spokojne i małowolne; w Niemczech nieokreślone i bardzo niestale, szczególnie dotyczyło to owsa i żyta.

Na rynkach rosyjskich przeważało uspokojenie nader małowolne z tendencją zniżkową. W portach uspokojenie stałe wobec zapotrzebowania zagranicznych, lecz wobec braku dowozu rach panował naogół nieduży; w bałtyckich najlepiej było z żytem i owsem.

W ub. tygodniu zboża ogółem wywieziono z Rosji 7,179 tysięcy pudów. S. L.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 17 VII (w mark. za 1000 kilo). Pšenica na termin bliższy... 208 1/2, 176 1/2, 169 1/4, 145-149, 117-118, 93, 87, 106-107

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 17 VII 1913 r. Nastroj dla walorów państwowych stały, dywidendowych ospały, premjów w dalszej zwycze. Londyn 3 mies. — czeki... 95.27, Berlin 3 mies. — czeki... 46.55, Praga 3 mies. — czeki... 87.74

III (psalochecka) 314-3 1/2% lity zast. b. szlacheckiego Kup. 83-4 1/2% oblig. miok. Tew. kred. Petersburgskiego 89 1/2%, Kijowskiego — Moskiewskiego — 4 1/2% lity zastaw. 8-ów ziemsk. Wileńskiego 86 1/2%, Kijowskiego 83 1/2%, Moskiewskiego —, Połtawskiego —, Tulejskiego 88 1/2%, Charkowskiego 83 1/2% Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego 596, Dońskiego 602, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Połtawskiego 547-1, Tulejskiego —, Charkowskiego — Akcje różnyeh przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 637, br. Nobel (udział) 17300 br. Nobel (akcje) 885-1, zakt. Malcewskich 340-1, zakt. Pułkowskich 139 1/2, Leńskiego, Tow. kopalni złota 643-1, zro. Tow. kopalni złota 96-1 5% Lity zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85-1

Odol Najlepiej pielęgnują zęby i usta ten, kto wytrwale codziennie stosuje „Odol” 180738

SIEWNIKI Rządowe: Superior, International i inne radelkowe i talerzowe. Rzutowe uniwersalne Eckerta i Nilena. Do nawozów sztucznych Westfalia-Goliat i „Obetri”. Do saletry „Füllhorn”. Poleca ZYGMUNT NAGRODZKI, WILNO, ZAWALNA 11. 39600

Najstarszy hotel pierwszorzędny w Mińsku SUTINA. Nowoodrestarowany w stylu nowoczesnym, elektryczność, wanny, w numerach telefony, pierwszorzędna restauracja, stajnie (dla przyjeżdżających bezpłatnie). Numery od 1 rub. do 5 rub. 36227

Najbardziej troskliwe przygotowanie roli i najstaranniejszy siew nie osiągną zamierzonego skutku. Jeśli ziarno siewne nie będzie odpowiednio oczyszczone, rozsortowane i wybejcowane na specjalnych, doskonale te funkcje spełniających maszynach, jak WIALNIE, angielskie oryg. Bakera, TRIBURY Heida, ZMIJKI Boguszewskiego, MASZYNY do bejcowania zboża Heida. REPREZENTANT 31048 ALFRED GRODZKI 33, Senatorska, WARSZAWA.

MAGAZYN I PRACOWNIA BRONI A. BOGEWICZA, WILNO, ul. Świętojańska № 27. Poleca duży wybór rozmaitej broni bezkurkowej i kurkowej różnych fabryk — dla mniej zamożnych myśliwych, ka- pizono wo dubelt i pojed., także strutowe Berdaniki. Pracownia pod osobistym kierownictwem właściciela. Ceny możliwie najniższe. 39678

Zboże droższe, rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest siał jaknajoszczędniej, zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI „SUPERIOR“ najnowszego typu. Preocyjny wysiew i, co za tem idzie, wczesne równe wshody, celowa konstrukcja, silna budowa, lekkość pociągu, ułatwione kierowanie. Radelkowe — talerzowe — kombinowane. REPREZENTANT ALFRED GRODZKI 33, Senatorska, — Warszawa. 31503

PŁUGI SACKA. są wszystkie bez wyjątku zaopatrzone w odkładnicę pancerną, która hermetycznie do smarowania oliwą raz na 3 tygodnie. Samochoły jednoskibowe z krajami talerzowymi, nierównane do przorywania najbujniejszych popiołów; dwuskibowe z pogłębaczami Hipparta, niezastąpione do upraw pod okopowe; trzy i czteroskibowe najlepiej wykonywają podorywkę. Kultywatory sprężynowe „ŚLAZAK“. Brony sprężynowe Woda. Brony polowe, łukowe, talerzowe. Walce. Ugniatacze Campbella. Powyższe maszyny można w każdej chwili obejrzeć w naszej wielkiej hali (w Warszawie), gdzie posiadamy stałą wystawę maszyn rolniczych, oraz w Składzie Oddziału Wileńskiego. Cenniki i opisy bezpłatnie. TOWARZYSTWO AKCYJNE T. Kowalski i A. Trylski WILNO, 8-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4. Reprezentacja i skład na część powiatów Śluckiego i Nowogrodzkiego u p. Marijana Sul- haka w maj. Grzybowszczyźnie, poczta Kleck, gubern. Mińska. 39614

Na nadchodzący sezon polecamy uwadze rolników parowe garnitury FIRMY Marshall, Sons & Co Gainsborough w Anglii. MŁOCARNI PAROWE i LOKOMOBILE MARSHALLA 39739 bezsprzecznie za najlepsze uznane, zawierają wszelkie najnowsze udoskonalenia i budowane z wielką siłą zapasową, zużywają przy olbrzymiej produkcji nadzwyczaj mało opału. Prosimy o wczesne zgłoszenia. WYŁĄCZNY REPREZENTANT Miński Wydział Rolniczy Mińsk Lit.

Od 1-go Czerwca 1913 r. Nowootworzony w Moskwie duży, pierwszorzędny Hotel „Dzielowej Dwor“ 276123. Znajduje się w centrum handlowym Moskwy, na placu Waresawskim, wśród ogrodów domu Wychowawczego. Urodzaj według stółki wysoki i czysty. Oświetlenie: Więcej 200 pok. — od 1.75 k. do 2.50 i więcej 100 — od 3.— do 8.50.

Najlepsze, bo najtrwalsze, nadzwyczaj ekonomiczne w opale, dające zupełne bezpieczeństwo od ognia dzięki znakomitemu iskrochronowi, od nieszczęśliwych wypadków dzięki świetnemu samopodawaczowi, który zwiększa wydajność, a chroni maszynę od przedczesnego zużycia są: GARNITURY ANGIELSKIE Clayton & Shuttleworth, w Linkolu. Wyłącznie przedstawiciele: Kowieńskie Stowarzyszenie rolnicze. Kowno. Na składach gotowe do wystania garnitury wszelkich wielkości. 38825

Szofer-mechanik doświadczony, 3 lata praktyki, uczciwy i trzeźwy, kawaler, przyjeżdży z Kaukazu, posiada rekomendacje i świadectwa. Obznajomiony z rozem. system. automobil, z elektrycz., naft.-zar. światłem, może przyjąć posadę odpowiedzialnego szofera, może poprowadzić seps. automobil, i określić zmiany w normalnych silnikach automobilu. 40010

FOTOGRAFICZNY aparat 18x24 z podwojnym anastigmatem Bussa „Omnia“ F 5.5 ser. II № 4 do sprzedania za 85 rb. Arzamaska 12 m. 1. 39892

Opoby, któreby mogły dać pewne wiadomości, gdzie jest umieszczony kapitał po zmarłej tragiczną śmiercią w r. 1912 w Wilnie w „Hotelu Centralnym“

Leokadij Studnickiej Gizebert otrzymają sowitą nagrodę. Wiadomość: 42669 Adwokat Klott, Wilno.

Sprawy rozwodowe prowadzę we wszystkich konsystorzach, rady i starania o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do szlachestwa, redagowanie prób na Najwyższe linie ul. Zawalna № 4 m. 18, drugi dom od rogu ul. Nowej. 26774

Potrzebne mieszkanie z 6 lub 7 pokoi od 25 września b. r., ze wszystkimi wygodami w centrum miasta, posiadane blisko Św. Jerzegojku prospektu. Oferty do kantoru Metisa i Co, dla „A. I. B.“

Młodzież akademicka wyzyszk zakładu naukowych w Petersburgu, poszukujące pracy BUDOWEJ, PEDAGOGICZNEJ, TECHNICZNEJ itp., uprasza Sz. Czytelników miejscich oraz z prowincji o okazanie nadziejnego oferty na imię Edmunda Kijwy, listownie pod adresem: „Petersburg, Dominium Mijrowszczyzna, poczta Zagorodnaja 74, drukarnia, lub przez listówkę № 19-30. 34066

Do sprzedania 250 szt. owiec rasy Negrett. Majątek Dworzec, poczta Nowojelna Grodz. gubern. st. kol. Nowogrodok. 39725

Dla rolników. Do sprzedania 250 sztuk owiec rasy Negrett. Majątek Dworzec, poczta Nowojelna Grodz. gubern. st. kol. Nowogrodok. 39725

Do sprzedania 250 sztuk owiec rasy Negrett. Majątek Dworzec, poczta Nowojelna Grodz. gubern. st. kol. Nowogrodok. 39725

Do sprzedania 250 sztuk owiec rasy Negrett. Majątek Dworzec, poczta Nowojelna Grodz. gubern. st. kol. Nowogrodok. 39725

Interesa handl. i majątk. Do sprzedania majątek, 7 wiorst od Kowna, dziesięćdziesiąt dziesięcin dobrej pszennej gleby inwentarz żywy i martwy, pacht 40 krów młoda krestenią tegoroczną; bliższe informacje na miejscu. Kowno, Staugwilszki, Podgórkowski. 38232

Dzierżawy folwarku poszukuje postępowy rolnik, a inwentarzem lub bez takiego, około 500 dzies., na dłuższy termin w celu podniesienia kultury rolnej, ewentualnie ameliozowania pól i łąk. Opisy i warunki adresować: pocz. Polangen, Kurl. gubern., dla R. B. 39901

Do sprzedania dom oraz 4,138 sążni ziemi na Śnipliszkach, 3-cia Szlonska. Dowiedzieć się u: Dobroczyzna, d. Marynski № 3 m. 2. 39899

Posady i prace. a) Poszukiwane pan. poszuk. miejsc. Intelig. zarządc. dom., pan. do towarzyst. 8-to Jerski № 27 m. 1. 39716

Ważne dla chlebobodów i pracowników Pol. ameliozacji wszelką uczelnią pracę. Zależy prośbę markę na odpowiedź. — Adres: Mińsk gubern., poczta Użany, dom. inż. Zamość, Aleksander Jelski. 39675

b) Zaofiarowane Leśnik ze średnim wykształceniem specjalnym potrzebny od zaraz. Oferty składać: Wilno, kantor hotelu St. Georges. 40002

Rządca doświadczony, władający biegle językiem rosyjskim, agronom, znający się na budownictwie wiejskim, mogący prowadzić sprawy sądowe, potrzebny zaraz. Rekomendacje poważne konieczne. Oferty ze szczegółowym opisem adresować: Skaryńska, Wilno, Tatarska 12, dla R. J. 39906

Mieszkania. Pokój ładny, nieduży od sąsiedztwa do wynajęcia. Portowa 23-26, od 4 do 7 wiecz.

Lokal z 5 lub 6 pokoi, od 29 września poszukują Zarząd Wileńskiego Oddziału II-toskiego walki z tub. kulicznymi w celu otwarcia ambulatorium dla suchotników. Zwracać się do B-ra Szabada, W. Pohnińska 9.

Pokój do wynajęcia polskiej rodziny; można z obiadem. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. № 2/7 m. № 11.

Stancyi poszukują dla dr. gorkiński i gimnazjum. Warunki wysłać: Nowogrodok, Mińsk gubern. Dembowska. 39349

Różne. Owce sery „prawdziwe“ surowe, kasz kartoflaną, zapalnik Mscconowicko pole a Dom Handlowy Węciewicz-Zwierzyński Wilno, 5-to Jerski 7. 38497

Pokoja umeblowane P. Hoppeni prospekt I. Mięsięciana 1 na do, by, elektryczność, usługa pewna, ceny umiarkowane. 34202